Wychodzi raz w miesiącu. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Numer pojedynczy 50 gr.

Abonament roczny zł. 5·80
„ ½ roczny zł. 3·00

POLSKA GAZETA LOSOWAŃ

Przedruk dozwolony tylko za zgodą redakcji i podaniem źródła.

Administracja i redakcja: KRAKÓW. GOŁĘBIA 14. — Tel. Nr. 14527. — P. K. O. Kraków Nr. 408.723. — Adres telegr. „Szczęście".

Rocznik III. Kraków 1 sierpnia 1930 Nr. 8.

TREŚĆ NUMERU:

Do naszych P.T. Czytelników!

Większa część klientów naszych, którzy odebrali już swe oryginalne losy, nie wpłacili, mimo niejednokrotnych upomnień abonamentu na „Polską Gazetę Losowań", wzgl. nie odnowili prenumeraty na dalszy rok, wobec czego jesteśmy zmuszeni wszystkim naszym Czytelnikom zwrócić uwagę, że z dniem dzisiejszym wstrzymujemy wysyłkę gazety i że dostarczymy naszym byłym Klientom gazetę tylko wtedy, jeżeli wpłaconą zostanie zaległa należytość za prenumeratę w wysokości:

Złotych 5.80 najpóźniej do 10 sierpnia br.

na nasze konto P.K.O. Nr. 408.723.

Administracja Polskiej Gazety Losowań

WYKAZ

premij, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1 lipca 1930 roku.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowyoh
3412	2-IX-1929	100	286403	1-V-1930	1000	620356	1-V-1929	100
5715	1-III-1930	100	304319	2-XI-1929	1000	627625	2-IX-1929	100
7968	2-IX-1929	100	310248	1-V-1930	100	639409	1-III-1930	500
12090	1-III-1930	100	315324	1-V-1930	100	640203	2-VII-1928	500
13618	2-XI-1929	100	316288	1-V-1929	1000	641683	2-XI-1929	100
16296	1-III-1930	100	341248	1-III-1926	40000	641823	1-III-1930	100
19516	1-III-1929	100	345796	2-I-1928	100	646303	1-IX-1928	100
20101	1-VII-1929	100	346107	1-V-1930	100	654381	2-IX-1929	100
20159	1-III-1930	500	349219	2-XI-1927	100	656649	1-III-1927	100
20390	3-I-1927	100	353126	1-IX-1928	100	659042	1-VII-1927	100
24009	1-IX-1927	100	356001	1-VII-1929	100	674754	1-III-1930	100
25583	1-III-1929	100	359438	1-IX-1928	100	683100	1-V-1930	100
29473	2-I-1929	100	361432	2-VII-1928	100	688175	2-I-1930	100
31174	2-VII-1928	3000	369729	1-III-1930	100	690130	1-IX-1926	100
38314	2-IX-1929	100	374236	2-XI-1929	100	692268	2-IX-1929	100
45989	1-III-1930	100	377891	2-XI-1929	100	698391	1-III-1930	100
55637	2-XI-1928	100	379616	1-III-1929	500	711004	2-IX-1929	100
59151	1-VII-1926	100	380696	1-III-1930	100	713484	1-IX-1928	100
63547	2-IX-1929	100	383406	2-I-1929	100	719144	1-V-1929	100
63884	1-III-1930	100	397531	2-XI-1929	100	721828	1-V-1929	100
66619	1-V-1930	100	406008	1-V-1929	100	728704	2-XI-1929	100
79972	1-V-1928	100	410117	1-III-1929	100	730593	2-I-1930	100
85609	2-I-1930	100	412799	1-V-1930	500	762834	2-IX-1929	100
87054	2-I-1929	500	418213	1-III-1930	100	765375	1-III-1930	100
88577	1-III-1929	100	428724	1-IX-1927	100	766527	2-I-1928	100
91382	1-IX-1927	100	435268	2-I-1930	100	772338	1-III-1928	500
92888	1-III-1929	100	441074	2-I-1930	1000	772926	1-III-1930	100
98360	1-III-1930	100	466185	2-XI-1929	100	785689	1-IX-1928	100
118345	1-VII-1929	100	479900	2-VII-1928	100	794870	2-IX-1929	100
118563	1-IX-1928	100	482457	1-III-1928	100	803516	2-I-1930	100
121373	1-IX-1928	100	513004	2-I-1930	100	807053	1-III-1929	500
134319	1-III-1929	100	513069	2-I-1929	500	811005	1-V-1930	100
136447	1-III-1928	100	516997	1-III-1930	100	812478	2-IX-1929	100
136540	1-IX-1928	100	524424	1-V-1930	100	826371	1-III-1930	3000
146253	1-III-1930	100	525449	1-IX-1927	100	831428	1-V-1930	100
151091	1-V-1930	100	527416	1-IX-1928	100	846557	2-XI-1928	500
152894	1-IX-1929	500	532797	2-V-1927	1000	848914	2-XI-1928	100
157989	1-IX-1928	100	534813	2-I-1929	100	849617	2-XI-1929	100
159466	1-III-1929	100	550123	1-VII-1927	500	859726	2-VII-1928	100
163688	2-I-1930	100	550197	1-V-1930	500	859832	2-VII-1928	1000
169922	2-XI-1929	100	551816	2-IX-1929	100	860038	2-XI-1927	1000
170643	1-III-1926	100	555260	2-I-1930	100	864240	2-XI-1929	100
177861	2-XI-1929	100	559649	1-III-1928	100	875262	1-V-1929	100
187395	1-V-1928	100	566039	1-V-1930	100	885871	1-V-1930	500
197283	1-III-1927	100	585730	1-III-1930	100	893337	2-I-1930	100
210726	1-III-1928	100	585861	2-XI-1929	100	913547	2-VII-1928	500
215813	2-XI-1929	500	587572	1-VII-1929	100	917280	1-VII-1929	8000
216131	1-IX-1927	100	590907	1-V-1930	100	922212	2-XI-1929	500
224632	1-V-1928	500	591028	1-III-1930	100	934497	1-III-1930	500
225250	1-V-1928	100	597663	2-IX-1929	100	935060	1-III-1929	1000
233197	2-I-1930	500	599539	1-IX-1928	500	939047	1-III-1930	100
249402	2-IX-1929	500	601167	1-III-1930	1000	945927	1-V-1930	100
256846	1-III-1929	100	605319	1-III-1930	100	971910	1-III-1928	100
277595	1-VII-1929	100	612307	2-I-1929	100	977118	1-III-1926	100
278075	1-III-1929	100	614430	1-IX-1928	100			

Następny numer

ukaże się dnia 1-go września 1930 r.

Czy wpłaciłeś już ratę za sierpień

O ile nie — to wpłać ją natychmiast wraz z ewentualnemi innemi zaległemi ratami. Tylko punktualne wpłacanie rat zabezpiecza prawo do gry!

Magnes.

Po raz pierwszy w życiu miałem swój własny telefon, cieszyło mnie to jak dzieciaka, który dostał nareszcie dawno obiecaną zabawkę.

Wychodząc rano z domu, powiedziałem do żony:

— Jeżeli zadzwonią do mnie, zapytaj się kto mówi i zapisz numer!...

Wiedziałem, że nikt oprócz montera i stacji telefonicznej nie ma dotychczas pojęcia o moim od ośmiu godzin założonym telefonie, ale szatan pychy schwycił mnie w swoje szpony i po raz wtóry, ubierając się w przedpokoju, uprzedziłem służącą i siedmioletnią córeczkę moją Kitty, która wybiegła aby odprowadzić mnie do drzwi:

— Jeśli zadzwonią do mnie, zapytajcie się o numer i zapiszcie go.

— Dobrze, proszę pana!

— Dobrze tatusiu!

Wyszedłem przejęty uznaniem własnego dostojeństwa i przeczuciem solidnego nadzwyczaj wyglądu i przechodziłem ulice z taką powagą, że nie zdziwiłbym się zupełnie, gdybym poza sobą usłyszał taką mniej więcej rozmowę przechodniów:

— Patrzcie, jak ten chodzi, co za duma.

— Rzeczywiście, wygląda tak głupio, że nie wahałbym się twierdzić o nim, że od dziś ma swój własny numerowany telefon!

— — — — — — — — — —

Wracając do domu, zdziwiłem się niepomiernie zachowaniem służącej, która otwierała mi drzwi, najpierw spojrzała tajemniczo na mnie, potem odskoczyła nagle i kryjąc się za wieszak, wytrzeszczyła i tak wielkie swoje oczy, kiwając przytem zabrudzonym palcem.

— Cóż takiego?

— Panie! — Panie! — szepnęła cicho, dusząc się od śmiechu. Niech pan bliżej podejdzie, żeby tylko pani nie słyszała.

Z początku zdawało mi się, że ona jest pijana, potem, że powaga moja i mój telefon zrobiły na niej tak piorunujące wrażenie, że biedaczce przewróciło się w głowie, dlatego chce mi prawdopodobnie zaproponować swoje wdzięki do usług.

Podszedłem bliżej i surowo zapytałem:

— Czego ty chcesz?

— Ciszej panie, żeby pani tylko nie usłyszała, ciszej. Niech pan dzisiaj w nocy nie chodzi do Wiery Pawłównej. Mąż jej nie pojedzie, tak jak mówiła panu do Moskwy.

Patrzyłem na nią zdziwiony, myśląc, że doprawdy albo wódka, albo telefon zawróciły jej głowę i dzięki temu plecie głupstwa.

Z dziecinnego pokoju wybiegła szybko Kitty i rzucając mi się na szyję zapłakała.

— Biedny tatusiu! Mnie się tak przykro robi, kiedy pomyślę, że ty będziesz bez oczu.— Tatusiu rzuć ty lepiej tę złą kocicę Bielską.

— Jaką Bielską?

— No tą twoją kochankę, która gra w teatrze. Klemans powiedziała, że ci oczy wypali witryolem, jeśli ty jej nie rzucisz, potem jeszcze prosiła, żebyś dziś wieczorem koniecznie zaszedł do jej kabaretu.

— Ja mamie nic o tem nie mówiłam, żeby jej nie martwić. Ale ty tatusiu rzucisz tą Bielską. Bo Klemans mówiła, że nie żartuje.

Odrzuciłem od siebie Kitty i poszedłem szukać żony.

Siedziała w moim gabinecie, trzymając przy uchu słuchawkę telefoniczną. Drżącym, zdenerwowanym głosem odpowiadała komuś:

— Powiedzieć o tem? Dobrze, mogę i to powiedzieć... I pocałunek jeszcze... Co? — tysiąc pocałunków... Dobrze... tysiąc... Wszystko już mi jedno, tysiąc a jeden to nie wielka różnica... Dobrze!...

Rzuciła słuchawkę i odwróciła się ku mnie patrząc mi w oczy.

— W waszem gniazdku na Fontance jest już niebezpiecznie i nawet bardzo, bo zdaje się, że mąż nareszcie zdołał wyśledzić!

— Czyście wszystkie powarjowały? — krzyknąłem. Przecież ja nic doprawdy nie rozumiem! Czego wy chcecie odemnie?

Żona podeszła ku mnie i zbliżając swoją twarz ku mojej, rzuciła szybko bez zastanowienia:

— Ty... łotrze!

Pierwszy raz to słyszę — pewnie jakieś nowe wieczorne wiadomości.

— Ty jeszcze żartujesz! Ciekawam, czy będziesz tak samo żartował kiedy ci to odczytam?

Wzięła z biurka kartkę gęsto zapisaną i zaczęła czytać:

— Nr. 349-27 „Myślę, że nie omieszkasz zajść dzisiaj do teatru, prześlę ci choć z daleka pocałunek. Nie zapomnij... Dzisiaj“.

— Nr. 259-09 ”Gdzieżeś koteczku podział pierścionek, który ci podarowałam? Ten z dyamentem, pamiętasz chyba. Czyżbyś zastawił w lombardzie podarunek kochającej cię zawsze Dusi Pietrowej” ?

— Nr. 317-01 „Jestem zła na ciebie. Zaklinałeś się że jestem twoją jedyną i tak bardzo kochaną. A jednak widziano cię na Newskim Prespekcie z pulchną brunetką. Co to znaczy... Nie igraj z ogniem“.

— Nr.9-07 „Łotr i nic więcej!“

— Nr. 177-2 „Zadzwoń do mie, jak tylko wrócisz, ty mój jedyny i najdroższy. Potem zjawi się nieznośny mój mąż i nie będziemy mogli pomówić swobodnie o wieczorze. Czy ty mnie kochasz, tak, jak dawniej. Pamiętaj o swojej Nadi”.

Głos żony drżał w czasie czytania, potem ze łzami w oczach rzuciła mi w twarz kartkę.

— Dlaczego stoisz w osłupieniu? Lepiej zadzwoniłbyś do swojej i kochającej cię tak bezgranicznie Nadi. Rozumiesz już nareszcie, dlaczegoś tak czekał i zapowiadał, żeby zapisać numery. Zadzwoń w tej chwili bo potem zjawi się jej nieznośny mąż i nie umówicie się na wieczór. Nr. 177-02. Dzwoń! Ty łotrze!

Ruszyłem ramionami.

Jeśli to był czyjś żart, to w żadnym razie nie należał do kategorji mądrych, a głupie żarty nie sprawiają nigdy ani przyjemności ani też choćby tylko zadowolenia.

Ale któżby mógł w ten sposób żartować?

Podniosłem kartkę z ziemi i czytałem ją od początku. Rzeczywiście — nawskroś głupia historja. Chwyciłem słuchawkę.

— Stacja!...

— Nr. 177-02

— Dziękuję.

— Nr. 177-02?

Męski basowy głos odpowiedział mi:

— Kto mówi?

Nr. 300-05. Proszę poprosić do aparatu Nadję.

— Ech ty panie 300-05. Ja już ją raz złapałem na rozmówce z tym numerem. I pan ją Nadję nazywa, panie 300-05. Wiedz pan kochany panie, że przy pierwszym spotkaniu dostanie pan swoją porcyjkę po twarzy. Ja wiem kto pan jesteś.

— Za obietnicę dziękuje uprzejmie. Kłaniaj się pan odemnie swojej Nadi i powiedz jej, że jest skończona warjatka. Niech ją djabli wezmą.

— Ja jej biedaczki nie winię zupełnie. Podobni panu prowincjonalni donżuani wszystkim przyzwoitym kobietom potrafią zawrócić w głowie. Ha!... Ha!... Ha!... Prowincjonalny uwodziciel!... Jeszcze raz powtarzam panu panie 300-05, że wytłukę zdrowo sękatą laską nie później niż jutro.

Rozmowa ta nie rozwikłała tej całej przykrej sprawy, no i nie uspokoiła mnie bynajmniej, a nawet do pewnego stopnia rozdrażniła tylko więcej, gmatwając mi wątek dociekań, jaki zacząłem już wysnuwać.

Przy obiedzie wszyscy siedzieli w grobowem milczeniu.

Żona płakała ocierając łzy serwetką, a one mimo to ciekły swawolnie i w zupę, i na talerz z pieczenią i na arcydzieło naszej kucharki, apetyczną szarlotkę z jabłek. Córka zaś Kitty patrzała bezustannie w moje oczy, wyobrażając je sobie już po wypaleniu, a kiedy żona odwracała się, ona pochylając się ku mnie, mówiła przyjacielsko:

— Tatusiu ale ty rzucisz już teraz tą Bielską, pamiętaj rzuć zaraz. Ja cię bardzo o to proszę!

Służąca zabierając ze stołu talerze, robiła tysiące tajemniczych min i wykrzywiań, dając mi za plecami żony, jakieś dziwne znaki i uśmiechając się radośnie sądziła, że ja już jestem z nią na wieki związany podstępem, nieledwie zbrodniczem kłamstwem.

Nagle rozległ się dzwonek telefonu.

Pobiegłem do gabinetu.

— Kto dzwoni?

— Czy to numer 300-05

— Tak, kto mówi?

Usłyszałem tłumiony śmiech kobiety.

— To ja mówię, Dusia. Czyż ty naprawdę już nie masz pierścionka, który ci podarowałam? Gdzieżeś go podział — przyznaj się!

— Pierścionka nie mam — odpowiedziałem. A ty nie dzwoń do mnie więcej... nigdy – rozumiesz nigdy. Niech cię djabli porwą!

Rzuciłem słuchawkę na widełki zniecierpliwiony.

Po obiedzie siedziałem sam opuszczony przez wszystkich, w ponurym nastroju. Trochę pisałem, trochę rozmyślałem, a telefony nie dawały mi spokoju.

Raz uwiadomiono mnie, że jeśli nie dam na wychowanie dziecka, to będzie ono podrzucone pod drzwi mego mieszkania ze stosownym listem, potem ktoś potwierdził obietnicę wypalenia mi oczu, ale już tym razem nie wytryolem, tylko kwasem siarczanym, o ile nie rzucę tej intrygantki Bielskiej.

Obiecałem najsolenniej dzieciaka usynowić, a Bielską rzucić raz na zawsze.

— — — — — — — — — —

Nazajutrz rano pojawił się u mnie jakiś nieznany, starannie wygolony jegomość i rekomendując się jako aktor Radugin, powiedział:

— Czy to panu nie zrobi różnicy, jeśli zamienimy się z numerami telefonów.

— A dlaczego mamy się zamieniać?

— Bo widzi pan, pański obecny numer był dawniej moim, a znajomi już tak nawykli...

— O tak, nawet bardzo nawykli. — Zgodziłem się klnąc w duszy.

— Czemuż się on tak wczoraj nie zjawił i nie zaproponował mi zamiany numerów, byłbym przynajmniej uniknął niepotrzebnych scen, myślałem.

— Dlatego też chciałbym się zamienić, bo nowy mój numer mało komu znany.

— Bardzo dobrze — potaknąłem. — Ciągłe nieporozumienia. Mam nadzieję, że się wczoraj panu nic złego nie przytrafiło. Mąż Wiery Pawłownej nie pojechał do Moskwy, jak zamierzał.

— Tak?... — Ucieszył się młody człowiek. Jak to dobrze, żem się zasiedział u Klemans do późna w nocy i nie poszedłem do niej.

— A Klemans podobno ma zamiar oczy panu kwasem siarczanym wypalić z zazdrości o Bielską — rzekłem mrugając nań.

— Pan myśli. E chwali się. Czyżby ja dla niej kiedykolwiek rzucił Bielską. Może się nie łudzić. Nigdy.

— Jak pan już chce, ja obiecałem, że pan rzuci. Potem jeszcze jedno. Pańskiego dzieciaka chcieli mi podrzucić pode drzwi, jeśli nie dam na wychowanie. Nr. 77-92. Obiecałem go usynowić.

— Pan sądzi, że to mój? Bo ja doprawdy już nie wiem gdzie moje a gdzie nie moje.

Prostoduszny wyraz jego głupiej twarzy drażnił mnie.

— Mąż Nadi, obiecał pana wytłuc laską. Cóż, wytłukł?

Uśmiechając się, machnął ręką:

— Ach, jeśli on to nazywa laską... zwykła cienka trzcinka. Ciemno było nawet. Wczoraj wieczorem.— Ale, ale zamienimy nasze numery?

— Dobrze — powiem na stacji o tem. Pan chwilkę zechce zaczekać.

— — — — — — — — — —

Poprosiłem do salonu żonę, a sam poszedłem do gabinetu. Rozmawiając ze stacją, usłyszałem mimowoli biegnące z salonu głosy:

— Ach to pan jest artysta. Ja tak bardzo lubię teatr!

— O pani, czemuż pani nie gra. Ja to zamiłowanie do teatru poznałem od pierwszego rzutu oka, w oczach ma pani coś tak nieuchwytnego coś magnetycznego. Pani stanowczo powinna grać! Pani taka śliczna. W pani czuje się coś takiego, co wabi, co nęci, co obiecuje nieznane, a potężne szczęście, o jakiem marzyć tylko można we śnie chyba? co... co...

Usłyszałem słaby protestujący głos mojej żony, a potem lekki szum, a wszystko to głuszył odgłos pocałunku.

Niespełnione życzenia miljonerów.

Ogólnie utarło się zdanie „za pieniądze można wszystko otrzymać", a szczególnie zdaje nam się, że ludzie posiadający miljonowe majątki mogą z łatwością zaspokoić wszystkie swoje życzenia. A jednak zdażają się wypadki, że nawet miljonerzy amerykańscy nie mogą zaspokoić wszystkich swoich pragnień, mimo, że dysponują kwotami, dla nas wprost nieprawdopodobnemi.

Czytałem swego czasu w dziennikach zagranicznych o pewnym miljonerze dolarowym, który posiadał zbiór autentycznych podpisów wszystkich nieomal słynnych ludzi całego świata, jak, poetów, muzyków, słynnych wynalazców i innych, brakowało mu jedynie autografu Shakespeare'a. Zwrócił się więc do wszystkich księgarń świata, umieścił inseraty w gazetach amerykańskich i europejskich, przyrzekał pół miljona dolarów za dostarczenie pisma z autentycznym podpisem Shakespeara lecz niestety nie mógł nawet za tak wysoką kwotę otrzymać autografu, ponieważ istnieje tylko 6 autografów słynnego poety angielskiego, które znajdują się w muzeach i zbiorach prywatnych i nie mogą być za żadną sumę nabyte. Zbiory jego zatem zostały niezupełne, mimo swego olbrzymiego majątku, życzenie miljonera nie mogło być spełnione.

Były amerykański król węglowy Piteroit pragnął koniecznie nabyć jeden z największych szmaragdów świata, ponieważ kamień ten ze względu na swój przecudny kolor zielony szczególnie mu się podobał. W jednym z kościołów miasta Genui znajduje się czarka wyrzeźbiona z olbrzymiego szmaragdu. Piteroit dowiedziawszy się o tem pojechał natychmiast do Genui, by za wszelką cenę nabyć ten przypuszczalnie największy szmaragd znajdujący się na kuli ziemskiej. Jednak jakie było jego rozczarowanie, kiedy dowiedział się, że za żadną sumę czarki tej nabyć nie można. — Przyrzekał on najpierw 100.000 dol. następnie podwyższył sumę tę na 200.000 wkońcu nawet chciał zapłacić nieprawdopodobną cenę bo 1,000.000 dolarów jednak napróżno, zarząd kościoła

TABELA CIĄGNIEŃ

wylosowanych w dniu 1 lipca 1930 r. premij do obligacyj Serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej

CIĄGNIENIE XXVII.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych
10281	100	323525	100	535125	100	824591	100
45878	1000	323768	500	535900	500	832324	1000
56928	100	329958	100	580820	100	841480	1000
64855	500	337215	100	585820	100	854809	500
132878	500	341889	100	593369	100	922285	100
136318	100	363706	500	600723	100	924755	100
151901	100	388857	1000	623947	100	934977	100
153396	100	389370	1000	628275	100	935359	500
171668	100	394224	100	636112	100	972506	100
179962	100	419116	3000	641203	100	992199	500
195282	100	426327	100	668100	8000	998559	500
195685	100	469550	100	675122	100	999499	100
243172	100	470162	100	707804	100		
246958	100	492480	100	777884	100		
277732	500	523940	100	808125	100		

oświadczył, że szmaragdu tego za żadną kwotę nie odstępuje.

Znany miljoner Leonard, który miał znaczne posiadłości w Australji i między innemi założył również hodowlę baranów, napotkał na jednej ze swoich podróży do okoła świata, w pobliżu miasta Peru odmianę owiec, mających tak cudną wełnę, że natychmiast postanowił stado takie zakupić i przesłać do swoich prerji w Australji. Zamiar ten napotkał jednak na wprost niezwyciężone trudności. Przedewszystkiem zabroniły odnośne władze wywozu owiec z kraju, a gdy usiłowano mimo zakazu przeprowadzić kilkaset baranów przez granicę, straż graniczna tak szczelnie zamknęła wszystkie przejścia, że przemytnicy musieli stado zapędzić z powrotem do Peru.

Miljoner nie dał się i tym razem odstraszyć, zapłacił on olbrzymią kwotę za przeprowadzenie bydła drogą okrężną przez góry i lasy otaczające Peru. Udało się 800 sztuk baranów dopędzić do portu i załadować je na okręt, lecz wkrótce zwierzęta przemęczone transportem i zmianą klimatu zachorowały i nim okręt dopłynął na miejsce przeznaczenia całe stado wymarło.

Przedsięwzięcie to pochłonęło 100.000 dolarów, a wynik był taki, że miljoner mimo swoich wysiłków i nakładu pieniędzy nie mógł osiągnąć celu.

Stary Astor, który tak sprytnie umiał gromadzić miljony, był znanym filatelistą. Postanowił on pewnego razu wykupić wszystkie znaczki zwane „Mauricjus” Znaczki te obecnie posiadają kolosalną wartość, jednak i wówczas były one już bardzo drogie. Po krótkim czasie jednak przekonał się Astor, że jest prawie że wykluczonem nabyć chociażby jedną sztukę wyżej wymienionych znaczków, które i dzisiaj jeszcze znajdują się w posiadaniu filatelistów i są nie do nabycia.

Korona księcia Walji ozdobiona jest kiścią piór zdobytą ze specjalnej bardzo rzadkiej odmiany ptaków rajskich. Żona pewnego miljonera amerykańskiego miała sposobność zobaczyć w Londynie koronę wyżej wspomnianą i od tego dnia miała tylko jedyne życzenie kiść piór jakie widziała na koronie księcia Walji. Kochający małżonek wysłał całą ekspedycję celem upolowania kilku takich ptaków. Niestety, ekspedycja ta wróciła po kilku miesiącach, nie przywożąc upragnionych piórek, gdyż pomimo wysiłków i poszukiwań nie napotkali na taką odmianę rajskich ptaków. Ekspedycja ta pochłonęła olbrzymi majątek, bo 200.000 funtów angielskich i nie można było zadość uczynić życzeniu pięknej pani.

Jeszcze wiele innych i znacznie ważniejszych rzeczy nie można nabyć za pieniądze. Można zakupić najdroższe smakołyki, jednak nie można kupić apetytu, można nabyć drogie lekarstwa, lecz nie zdrowie. Można kupić puchową jedwabną pościel, jednak nie snu, wspaniałych strojów, lecz nie piękności, rozrywki, lecz nie zadowolenia, znajomych, lecz nigdy przyjaciół. Wszystkie te rzeczy można pozornie nabyć, jednak właściwej ich treści nawet za miljony nabyć nie można.

Dlaczego nie zgłaszają się szczęśliwcy po wygraną premję?

Niedawno otrzymaliśmy okólnik, ogłaszający, że wylosowaną została większa ilość dolarówek, lecz szczęśliwi posiadacze losów, nie zgłaszają się po odbiór premji. Przypuszczamy, że nikt nie jest tak dobrze sytuowany, by mógł z kilku tysięcy dolarów tak lekko zrezygnować. Okazuje się, że chcąc oszczędzać, nie abonuje się gazety losowań, a skutek tej oszczędności jest taki, że odnośny posiadacz losu wcale nie wie, że los jego wygrał i nie podejmuje wygranej, która w bardzo wielu wypadkach mogłaby jego wraz z całą rodziną uszczęśliwić. A co gorsze, ponieważ nie wszyscy, jak naprzykład nasi klijenci, otrzymują ze swego banku uwiadomienia o wygranej, może zajść wypadek, że z powodu nie zgłoszenia się w terminie, premja przepada.

Radzimy więc każdemu, by nie oszczędzał tam, gdzie może go to narazić na niepowetowaną stratę, by — jeżeli ta drobna kwota, wpłacona raz na cały rok, rzeczywiście odgrywała rolę — odmówił sobie raczej czego innego, a zaabonował naszą „Polską Gazetę Losowań”, gdzie znajdzie wszelkie potrzebne mu informacje, co może go uchronić przed takim nieszczęściem, jak przeoczenie ewentualnej wygranej.

Nie zapominajcie również ostrzegać swoich znajomych i nakłaniać ich do abonowania gazety losowań.

Ważne dla wszystkich!

Z różnych stron dochodzą nas w ostatnich czasach wieści, że coraz więcej firm zagranicznych usiłuje przez swoich zastępców rozszerzać niedozwoloną sprzedaż losów na raty i z przykrością musimy skonstatować, że usiłowania te są skuteczne. Jak już niejednokrotnie wspomnieliśmy, sprzedaż losów przez firmy zagraniczne jest ustawowo zabronioną, gdyż tylko Instytucje krajowe mają prawo sprzedaży losów Państwowych za gotówkę lub na raty.

Rozszerzanie się, w ostatnich czasach tych nadużyć, zmusza nas zwrócić ponow-

nie uwagę naszych czytelników na powyższą sprawę oraz zwrócić na tem miejscu jeszcze raz uwagę na szkody i nieprzyjemności, które dla kupującego z tego powodu powstać mogą.

Pominąwszy, ze kupujący losy u agentów firm zagranicznych narażeni są na karę sądową, ponieważ dopuszczają się czynu przez ustawę zabronionego, zachodzi również obawa utraty wpłaconych pieniędzy, gdyż firmy te operują przeważnie małym kapitałem, skutkiem czego nie mają możności natychmiastowego zakupienia sprzedanych losów, przeważnie zadatkują je tylko w większych instytucjach. Kupujący nie jest zatem pewny, czy po wypłaceniu otrzyma swój oryginalny los, tembardziej, że firmy te nie podlegają kontroli naszych Władz Skarbowych, nie mamy przeto możności dochodzenia naszych praw.

Oprócz wyżej podanych strat i przykrości jakie grożą kupującemu, musimy uprzytomnić sobie, że popierając firmy zagraniczne, działamy na szkodę własnego handlu.

Ostrzegamy więc przed zakupnem losów u agentów, którzy nie mogą wykazać się legitymacją firmy krajowej. Nie zapominajcie, jak ważną jest dla was pewność, że po wypłaceniu otrzymacie bez wszelkich trudności zakupiony los.

Prosimy uprzejmie o odnośne informowanie swoich znajomych, którzy nie prenumerują naszej gazety, a może uda się wspólnemi siłami położyć kres tym niedozwolonym machinacjom.

Migawki.

Rekord w zapisywaniu znaczków pocztowych.

Jak nas uwiadomiono udało się p. Karolowi B........y obywatelowi czeskiemu, wypisać na znaczku pocztowym w ciągu dwóch godzin i 48 minut 3 250 wyrazów. Jest to najwyższa liczba jaką dotychczas osiągnięto na tem polu, przekracza ona znacznie wysiłki znanego mistrza Bergera, któremu udało się osiągnąć liczbę 3000 wyrazów. Znaczek o którym tu wspominamy znajduje się obecnie w Nowym Yorku w Redakcji „New York Herald" do przekontrolowania.

Ciekawe spostrzeżenie przy obserwacji słoni.

Badacz dżungli afrykańskich Mrs. Crun zapowiedział wykład w Towarzystwie Zoologicznem w Londynie na temat porozumienia się słoni między sobą. Bliższe badania okazały, że słonie, które zachowują się przeważnie milcząco, porozumiewają się między sobą zapomocą telepatji. Na podstawie eksperymentów telepatycznych wykonanych w ogrodzie zoologicznym w Londynie zauważono, że u słoni znacznie większą rolę odgrywa węch przy porozumiewaniu się, jak słuch.

Bohaterski urzędnik kolejowy.

Kolejarz Baluska zauważył, że stos desek złożonych w pobliżu toru kolejowego zajął się od iskier lecących z lokomotywy przejeżdzającego pociągu towarowego. Chcąc ogień zagasić pobiegł on na miejsce pożaru, przyczem nie zauwarzył, że nadjeżdża pociąg osobowy. Baluska dostał się pod koła parowozu i został na miejscu zmiażdżony.

Poniosła śmierć podczas sprzeczki o gęś.

Wieśniak Seres liczący lat 61 zauważył, że gęś sąsiadki jego Elizy W. przeszła do jego ogrodu, zawołał on więc 70 letnią Elizę by zwrócić jej uwagę, że odpowiada ona za wyrządzoną szkodę. W trakcie tej pertraktacji posprzeczali się oboje w ten sposób, że rozwścieczony Seres pchnął sąsiadkę swą, która tak nieszczęśliwie uderzyła głową o kamień, że na miejscu poniosła śmierć.

Credit National de France.

6%, 500 frankowe bony. Emisja z czerwca 1923 r.

27. ciągnienie z dnia 1 kwietnia 1930, w Paryżu

Wyciągnięte zostały wszystkie numery kończące się na jedną zniżej podanych grup cyfrowych:

1882 3469 6187

z tychże:

á Francs 100.000	Nr.	306187	1306187	2306187	3306187	
á Francs 50.000	Nr.	936187	1936187	2936187	3936187	
á Francs 10.000	Nr.	486187	586187	1486187	1586187	2486187
		2586187	3486187	3586187		
á Francs 5.000	Nr.	86187	346187	456187	506187	566187
		616187	626187	976187	1086187	1346187
		1456187	1506187	1566187	1616187	1626187
		1976187	2086187	2346187	2456187	2506187
		2566187	2616187	2626187	2976187	3086187
		3346187	3456187	3506187	3566187	3616187
		3626187	3976187			

Wszystkie dalsze numery kończące się na jedną z wyż. podanych trzech grup cyfrowych otrzymują premję w wysokości Frcs. 1000. Wypłata od dnia 1 maja 1930 r. począwszy.

5% 500 frankowe obligacje z roku 1920

77-me ciągnienie z dnia 1 kwietnia 1930 r. w Paryżu

á Francs 1,000.000	Nr.	3385895				
á Francs 500.000	Nr.	6608089				
á Francs 200.000	Nr.	756050	5885136			
á Francs 100.000	Nr.	735196	1029008	1088573		
á Francs 50.000	Nr.	1214773	1777595	2053169	2665958	3601943
		7471114				

Numery niżej podanych grup stocyfrowych z wyjątkiem tych numerów, które już powyżej wymienione zostały, otrzymują premję w wysokości Frcs. 500, a mianowicie:

á Francs 500	Nr.	735101-200	756001-100	842101-200	1029001-100
		1088501-600	1214701-800	1777501-600	1839201-300
		2053101-200	2078401-500	2665901-2666000	
		3385801-900	3601901-3602000		4371001-100
		5885101-200	6363001-100	6608001-100	6906201-300
		7471101-200	7866101-200		

Wypłata od 1 maja 1930 r. począwszy.

Figiel żakowski powodem zniżki ceny.

W amerykańskiem mieście Enterprise-Oregon, spadła w tych dniach cena za kawony w następujący sposób: Kilku chłopców spacerowało po targu czytając cenniki handlarzy owoców. Przy tej sposobności zauważyli, że kawony miały w tym roku niezwykle wysoką cenę, bo 3.5, centów amer. za funt. Jeden znich przyszedł więc na pomysł, żeby z ceny wypisanej na tabliczce kredą wymazać 1/2 centa amer. tak, że została cena 3 centy. Gdy sąsiedni kupiec zauważył, że tamten sprzedaje po 3 centy, natychmiast zmienił swój cennik na 2 1/2 centa, następny znów na 2 i w pół godziny później na całym targu funt kawona kosztował 1 centa amer.

Credit Foncier de France

3% Obligacja Premjowa Komunalna z r. 1912

218 ciągnienie z 22 kwietnia 1930 r.

Nr.	Francs	Nr.	Francs	Nr.	Francs
22997	1.000	507873	1.000	882087	1.000
46617	1.000	558855	1.000	1108028	1.000
102352	1.000	684406	100.000	1234724	1.000
117686	1.000	852967	1.000	1828075	1.000
129240	1.000	865843	10.000		

á Frcs 500:

18960	339209	600474	813077	1126089	1383732	1592254
37872	348618	602655	817040	1126969	1402231	1657289
74654	375055	614441	839108	1146146	1408364	1657410
82580	378246	630616	841467	1183959	1436280	1700006
135860	392346	634443	888109	1189801	1447921	1721255
164215	395502	635206	892962	1194590	1462704	1740642
170057	410259	641937	939692	1236677	1492970	1779816
172798	522076	670447	945226	1268441	1505391	1812351
218330	528685	687518	979458	1278227	1509158	1857044
244172	535898	719778	1008850	1279665	1536529	1893175
284974	539798	742856	1029495	1285037	1562783	1897335
287757	542618	751103	1049937	1352728	1563519	1899824
308765	560329	776665	1059020	1356967	1570900	1967429
314032	580962	788480	1081809	1373782	1585722	1977668
338232	581616					

Wypłata od 15 maja 1930 począwszy.

KALENDARZ ciągnień na r. 1930

Data	Rodzaj obligacji	Główna wygrana
2 stycznia	dolarówka	dol. 8.000
1 marca	"	" 40.000
1 kwietnia	4 % pożyczka inwest.	Zł. 200.000 w złocie
1 maja	dolarówka	dol. 8.000
1 lipca	"	" 8.000
1 września	"	" 40.000
1 paździer.	4 % pożyczka inwest.	Zł. 50.000
1 listopada	dolarówka	dol. 8.000

Przeczytać!

Znów podajemy w naszej dzisiejszej Gazecie listę zawierającą numery wylosowanych 5% premjówek dolarowych, których premje dotychczas nie zostały podjęte. Lista ta przypomina Wam jak ważną jest ciągła kontrola swych losów, żeby nie utracić ewentualnej wygranej. Jesteśmy pewni, że niktby nie omieszkał zgłosić się natychmiast po przypadającą mu premję, gdyby wiedział, że los jego został wyciągnięty. Co jest powodem, że nie zgłaszają się po swoje pieniądze?

Jedynym powodem jest nieorjentowanie się, zapominanie o swoich losach i o kontrolowaniu ich. Nasza „Polska Gazeta Losowań" przypomina Wam zawsze, że należy kontrolować Swoje losy, podaje Wam nie tylko ostatnią listę ciągnień, lecz także listę wylosowanych poprzednio, a nie podjętych premji. Abonowanie zatem naszej Polskiej Gazety Losowań jest bardzo ważne. W dzisiejszym numerze znajdziecie listę niepodjętych premji dolarówek.

PRZYSPARZAJCIE ABONENTÓW!

6% 500 frankowe bony emisja ze stycznia 1923 roku.

29-te ciągnienie z dnia 1 maja 1930 r. w Paryżu.

Wylosowane są wszystkie numery kończące się na jedną z niżej podanych grup cyfrow.

4412 6788 8374

z tychże:

á Francs	500.000	Nr.	748374	1748374	2748374	3748374	4748374
			5748374				
á Francs	10.000	Nr.	188374	878374	1188374	1878374	2188374
			2878374	3188374	3878374	4188374	4878374
			5188374	5878374			
á Francs	5.000	Nr.	108374	148374	258374	448374	528374
			918374	938374	958374	1108374	1148374
			1258374	1448374	1528374	1918374	1938374
			1958374	2108374	2148374	2248374	2448374
			2528374	2918374	2938374	2958374	3108374
			3148374	3258374	3448374	3528374	3918374
			3938374	3958374	4108374	4148374	4258374
			4448374	4528374	4918374	4938374	4958374
			5108374	5148374	5258374	5448374	5528374
			5918374	5938374	5959374		

Wszystkie inne numery, kończące się na jedną z wyżej podanych grup cyfrowych otrzymuje premję w wysokości frcs. 1000. Wypłata od dnia 2 czerwca 1930 r. począwszy

5% Belgijska pożyczka premjowa z 1922 r.

Federation des Cooperatives pour Dommages de Guerre

97-te ciągnienie z dnia 10 czerwca 1930

Serje: 46303 125863 149266 186695

Premje: á Francs 1000000 Serja 186695 Nr. 14

á Francs 100000 {Serja 46303 Nr. 4, 7 / Serja 149266 Nr. 5}

Wszystkie dalsze w powyższych serjach zawarte numery otrzymują premję w wysokości Frcs 300.— Wypłata od dnia 1 czerwca 1931 począwszy.

Do naszych klientów!

Uważnie czytać! **Nie przeoczyć!**

Zwracamy uwagę wszystkim posiadaczom losów i prosimy pamiętać, że agent niejest upoważniony do odbioru losów **oryginalnych** lub **dokumentów sprzedaży.** Nie wolno wręczyć agentowi losów wykupionych lub dokumentów sprzedaży, pod jakimkolwiekbądź pozorem by je żądał.

Każdy posiadacz losu, działałby w danym wypadku na własną odpowiedzialność.

Uważnie czytać! **Nie przeoczyć!**

Odpowiedzi Redakcji.

„Myślenice Hotel". W sprawie podanych nam do kontroli losów zagranicznych, zawiadamiamy co następuje:

Serbskie losy tytoniowe z roku 1888. Amortyzowane są: Nr. 2182/38, 2251/73, 8751/69, niewylosowane są: Nr. 3067/1, 6377/62 kupon Nr. 6761/30, 7231/75, 7439/98, 8566/2 i 9114/100.

Losy włoskiego Czerwonego Krzyża Nr. 3004/11, amort. Nr. 9779/2 i 10695/25 kupon niewylosowany.

Przedwojenne losy austryjackie i węgierskie są chwilowo bezwartościowe, należy je jednak przechować, ponieważ po waloryzacji w obu krajach osiągną pewną wartość.

„Morgan". Zgłoszony przez WP. numer dolarówki nie został dotychczas wylosowany. Dolarówka ta ważna jest do dnia 1 lutego 1931 r., poczem nastąpi wymiana na nową emisję. Wymienić może WP. los w którymkolwiek Oddziale Banku Polskiego, lub za pośrednictwem jakiegokolwiek banku.

Ks. T-C. Proboszcz. Kupon losu Czerwonego Krzyża włoskiego nie wylosowany. Losy Bazilica przypuszczalnie austryjackie, losy te nie mają obecnie wartości, dopiero po waloryzacji w Ausrji osiągną ponownie wartość.

A. K. Wampierzów. Los serbski tytoniowy wart obecnie około Zł. 5·— zaś serbski 2% posiada wartośś około Zł. 10·— Realizacja amortyzowanego losu jest bardzo skomplikowana, bliższych imformacji co do uzyskania kwoty z tytułu amortyzacji udzieli WP. „Merkurbank" Wien I. Wollzeile 1—3.

„Nauczycielka Zawadka". M. N. Los turecki podany do kontroli nie wylosowany.

„Credit Foncier Egyptien". Donosimy w sprawie losu Credit Foncier Egyptien z roku 1886. Losy te są notowane na giełdzie Genewskiej, kurs obecny około franków szw. 476·— Kupony mogą również być przedłożone do inkasa w Genewie.

Numer losu WP. o ile mogliśmy zbadać nie został jeszcze wyciągnięty. Powyższe informacje podajemy bez zobowiązania.

J. S. Krzemieniec. Numer dolarówki upoważniający do udziału w grze podany jest w dokumencie sprzedaży słowami i cyframi.

Wielkopolanka. Z chwilą regularnego spłacania rat w oznaczonym terminie, przydzielony W. P. numer losu bierze udział w ciągnieniach.

L. M. Podwołoczyska. Po wypłaceniu wszystkich 16 rat, należy przesłać nam dokument sprzedaży, oraz dowody wpłaty, poczem wysyłamy niezwłocznie oryg. los.

4% Belgijska Pożyczka premjowa z 1921 r.

Federation des Cooperatives pour Dommages de Guerre
76-te ciągnienie z dnia 31 maja 1930

Serje:	17024	17511	70717	128245	184024

Premje:	á Francs 250000	Serja 70717	Nr. 5
	á Francs 100000	Serja 17024	Nr. 7
		Serja 17024	Nr. 4
	á Francs 50000	Serja 17711	Nr. 18
		Serja 184024	Nr. 14

Wszystkie dalsze numery zawarte w tych serjach otrzymują premję w wysokości Frcs 250.— Wypłaty od 10 stycznia 1931 r. począwszy.

Czeskie losy Czerwonego Krzyża
z roku 1920
10. losowanie dnia 31 maja 1930 w Pradze.

Wylosowane zostały następujące serje:

650	2325	3996	4743	5911	6898	9496
925	2663	4060	5161	6061	6939	9872
416	3871	4494	5761	6395	9361	

z tego:

Serje	Nr.	Kć	Serje	Nr.	Kć	Serje	Nr.	Kć
650	75	1000	3996	16	500	6395	91	500
925	13	500		43	1000		98	500
	32	150000		98	500	6898	16	500
	43	500	4060	38	1000		57	500
	96	500	4494	62	500		63	500
1416	56	10000		73	5000	6939	15	1000
	74	5000	4743	11	500		16	1000
2325	4	500		27	500		17	500
	22	1000		28	500	9361	75	500
	72	50000		60	1000		86	1000
	74	1000	5161	40	500	9496	7	500
2663	30	1000	5761	31	500		24	1000
3871	44	1000	6061	25	1000		62	1000
	75	1000		45	1000	9872	30	1000
	99	1000	6595	51	1000		58	1000

Wszystkie tu nie podane, a w powyższych 20 serjach zawarte numery, wygrywają premję w wysokości Kć 30·— Wypłata premji od 1 września 1930 r. począwszy.

Odpow. redaktor: Eryk Weiss, Kraków, Gołębia 14. Wydawca: Krakowski Bank Ludowy Spółdzielnia z ogr. odpow. Kraków
Drukarnia „Grafia" pod zarządem J. Rippnera, Kraków, Starowiślna 72.